

WOLNOŚĆ EWANGELICZNA NA PODSTAWIE LISTU DO GALACJAN

Nowy Testament rzadko mówi o wolności — rzeczownik *'eleutheria* pojawia się 10 razy, przymiotnik *eleutheros* 21 razy, a czasownik *eleutheroō* tylko 7 razy. Znamienny jest pod tym względem list do Rzymian i do Galacjan, w których znajduje się niemal połowa, i to najważniejszych, tekstów o wolności. Ponieważ list do Galacjan jest podstawowym pismem zawierającym fundamentalne punkty myśli św. Pawła, dlatego również temat o wolności w tym liście ma swoje zasadnicze sformułowania. Świadczą o tym zdania: *Chrystus wyprowadził nas z niewoli na wolność. Trwajcie więc w niej i nie pozwólcie ponownie nałożyć sobie jarzma niewoli* (5, 1), *Nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem* (4, 7), *Jeruzalem górne cieszy się wolnością. Ono to właśnie jest naszą matką* (4, 26), *Wy bowiem, bracia, do wolności zostaliście powołani, ale nie do tej wolności, która służy ciału, lecz która — ożywiona miłością — każe wzajemnie sobie usługiwać* (5, 13). W ostatnim zdaniu F. Pastor Ramos dostrzegł szczyt listu, gdzie wolność chrześcijańska stała się synonimem powołania chrześcijańskiego, a także — w połączeniu z w. 14: *Całe bowiem Prawo wypełnia się w tym jednym nakazie: Będziesz miłował bliźniego twego jak siebie samego* — ustawicznie przeżywaną miłością braterską i dzięki temu streszczeniem całego życia chrześcijańskiego, które jest uwolnieniem się spod władzy religijnej Prawa i wejściem pod władzę Ducha, co utożsamia się z rozkwitem wiary i miłości chrześcijańskiej.

Wolność w NT nie jest absolutna. Nie jest więc to wolność, która by oznaczała możliwość dysponowania i decydowania o sobie, w przeciwieństwie do niewolnika, ani też nie jest to wolność w rozumieniu stoickim, która utożsamia się z wewnętrzną niezależnością od pasji ludzkich i zewnętrznych ograniczeń. Jest ona natomiast postawą stworzenia wobec Stwórcy, postawą więc pełną uwielbienia, wdzięczności i posłuszeństwa wobec Boga. Stąd należałoby raczej mówić o uwolnieniu człowieka niż o jego wolności¹. Na tej też podstawie dodajemy

¹ P. Bonnard, *La liberté évangélique*, w: *L'Épître de Saint Paul aux Galates*, Neuchâtel 1972, 110.

Literatura (w wyborze): G. Salet, *La loi dans nos coeurs*, NRT 79 (1957) 449—462, 561—578; J. Cambier, *La liberté selon S. Paul*, LeV 12 (1963) 5—40; A. Güemes, *La 'eleuthesiā en las Epistolas paulinas*. Examen de textos, EstB 22 (1963) 219—242; J. Ellul, *Le sens de la liberté chez St. Paul*, Berlin 1964, 315—353 (StEv 2); C. Spicq, *Charité et liberté selon le Nouveau Testament*, Paris 1964; S. Lyonnet, *Liberté chrétienne et loi de l'Esprit selon St. Paul*, w: I. de la Potterie, S. Lyonnet, *La vie selon l'Esprit*. Condition du chrétien, Paris 1965, 169—195; K. Niederwimmer, *Der Begriff der Freiheit im Neuen Testament*, Berlin 1966;

przymiotnik *ewangeliczna*, który ma wyjaśnić, że idzie tu o wolność, która wynika z głoszenia dobrej nowiny o Chrystusie i o Jego zbawczym dziele; która jest owocem zbawienia, a nawet utożsamia się ze zbawieniem. Sformułowanie to jest już wprawdzie nawiązaniem do końcowych wniosków wynikających z rozważań, trzeba jednak już na początku zaakcentować prawdę, że w zagadnieniu o wolności ewangelicznej sięgamy do istotnych elementów dobrej nowiny, że temat ten należy do serca Ewangelii.

Wprawdzie w tytule widnieje list do Galacjan, to jednak trudno byłoby oprzeć się jedynie na nim, nie sięgając do bliźniaczego listu do Rzymian, który — jak wiadomo — jest bogatszym rozwinięciem i usystematyzowaniem myśli zawartych w liście do Galacjan. Sądzę, że takie pogłębienie treści listu do Galacjan przez list do Rzymian nie będzie błędem metodologicznym, lecz właśnie poprawniejszym dotarciem do myśli św. Pawła. To nic, że mogłoby się ujawnić, że myśl apostoła zawarta w Ga jest mniej dojrzała niż w Rz. Byłby to jedynie znak, że to, co było w załączku, dzięki przemyśleniom Pawła przemieniło się w dojrzałą myśl.

Wypowiedzi Pawła o wolności występują w łączności z zagadnieniem obowiązującej mocy Prawa Mojżeszowego wobec chrześcijan pochodzenia pogańskiego czy nawet w ogóle wszystkich chrześcijan. Praktyczne to zagadnienie, tak dalece przeplata się z doktrynalnym tematem o roli Prawa w ogóle, że niejednokrotnie nie wiemy, czy idzie jedynie o przepisy prawne Starego Przymierza, czy o Prawo jako synonim wszystkich instytucji i samego nawet Starego Przymierza. Trzeba jednak dla jasności stwierdzić od razu, że myśl Pawła obejmowała całe Stare Przymierze, że apostoł pragnął określić jego rolę, a więc jego wartość, a jednocześnie jego tymczasowość. Stare Przymierze było zapowiedzią Nowego Przymierza.

Paweł z Tarsu po swym nawróceniu stał się żarliwym głosicielem Chrystusa, a jednocześnie z całą gorliwością wykazywał koniec Prawa. Widać to w opisie jego działalności znajdującym się w Dz jak i w polemice zawartej z Rz i Ga.

Bo też prawo zniewoliło podległych sobie Żydów i stało się dla nich ogromnym ciężarem. Przyczyniły się do tego okoliczności, które zaistniały po niewoli babilońskiej i sprawiły, że dla ratowania czystości religii, narodu i jego kultury kazały akcentować przepisy prawne i dokładnie je przestrzegać. Stąd też rabini nauczali — i sami byli o tym przekonani — że pierwszym, który przestrzega przepisów Prawa jest sam Bóg. On je zachowywał jeszcze przed ich ogłoszeniem. On nosi filakterie i bogate ozdoby przy swej sukni, by uświadamiać sobie konieczność pamiętania o każdym przepisie Prawa. On też przez trzy godziny w ciągu dnia studiuje Torę. On zachowuje

szabat. Szabat zachowują również aniołowie. Ci ostatni są nawet obrezani. Ludzie sprawiedliwi mają przestrzegać 613 przepisów Tory [248 przepisów to nakazy, 365 to zakazy] z tym, że każdy etap tradycji będzie dorzucał nowe paragrafy. Istnieje 39 wypadków, które łamią szabat. Naturalnie, wszystkich tych przepisów i zasad nie może wskutek niezdolności poznać człowiek prosty i nieuczony, dlatego taki nie może być sprawiedliwy. Sprawiedliwość i pobożność to domena uczonych w Piśmie. Godność to wielka, gdyż aby ją osiągnąć, potrzeba spełnić 48 warunków (by zostać królem, potrzeba 30; a kapłanem, tylko 24). Ale też decyzje uczonych w Piśmie bardziej zobowiązują niż przepisy Tory. Wszystkie wymagania, ważne i drobne, obowiązują jednakowo. Stąd traktat Jota (4b) głosił: „Kto spożywa chleb bez obmycia rąk, jest podobny do człowieka, który uczęszcza do prostytutki”. Tak podkreślona konieczność zachowania Prawa i jego wykładni domagała się bezwarunkowego posłuszeństwa i stąd ideałem życia człowieka religijnego było wypełnienie najdrobniejszych przykazań i zaleceń. Bóg stawał się wówczas dłużnikiem człowieka, ponieważ każdy spełniony nakaz zasługiwał, a więc zobowiązywał Boga do wynagradzania człowieka. W ten sposób Wszechmocny Bóg stawał się uzależniony od człowieka. Ale i człowiek nie znajdował się w dobrej sytuacji — jego postępowanie nacechowane było formalizmem, brak było spontaniczności, która napełnia zadowoleniem i radością. Człowiek jednocześnie odczuwał niemożność wypełnienia wszystkich nakazów i zakazów. Czuł się niewolnikiem, który żyje w ciągłym stanie zagrożenia.

Paweł z Tarsu, który pałał *nadzwyczajną gorliwością wobec oczyszczonych tradycji* (Ga 1, 14), gdy stał się apostołem Chrystusa, rozpoczął walkę z Prawem. Nie oznaczała ona, powtórzmy, negatywnego stosunku do Starego Testamentu w ogóle. Paweł dostrzegał głęboką jedność między Starym i Nowym Przymierzem. Jedność ta polega na wypełnieniu przez Nowe Przymierze tego, co było w Starym Przymierzu zapowiedziane — że człowiek przez wiarę zostaje usprawiedliwiony, a nie przez uczynki. Dowodem na to i przykładem jest postać Abrahama, ojca narodu wybranego. Stąd Prawo nie było nigdy, nawet w Starym Testamencie, ekonomią usprawiedliwienia, nigdy nie było uważane za podstawę zjednoczenia człowieka z Bogiem. Cała więc dialektyka Pawła i jego wysiłki zmierzały do tego, by naukę judaizmu sprowadzić do autentycznej doktryny zawartej w Starym Testamencie. Tak zresztą czynił Jezus, który nie chciał znieść Prawa i Proroków, lecz wypełniać (Mt 5, 17). Paweł chciał, by przepisy synaickie zajęły to miejsce, które miały zajmować w ekonomii Starego Przymierza, o czym uczył Mojżesz i prorocy. Zresztą nawet pewna część doktorów żydowskich (np. Hillel) nauczała, że całe Prawo streszcza się w Dekalogu, a Dekalog w miłości bliźniego — tak też Chrystus Pan zamknął *Prawo i Proroków* w jednym przykazaniu, w tzw. złotej regule (Mt 7, 12), mówiącej o miłości bliźniego.

W oparciu więc o doktrynę św. Pawła, apostoła najbardziej zaangażowanego w polemikę z Prawem, zobaczymy wreszcie, na czym polega wolność, do której ludzie zostali powołani przez Chrystusa. Przegląd tekstów Pawłowych wykazuje, że wolność zdobywa ten, kto wierzy w Chrystusa. Kto otrzymuje Ducha Świętego, żyje jako wolny, kto się narodził z Boga Ojca, przynależy do królestwa wolności.

A) WIARA W CHRYSZTUSA OBDARZA WOLNOŚCIĄ

W liście do Galacjan Paweł pisze z emfazą: *Wy bowiem, bracia, do wolności zostaliście powołani* (Ga 5, 13). Autor zwraca się w ten sposób do chrześcijan, a więc do tych, którzy uwierzyli i zostali ochrzczeni (Ga 3, 26—27). Ci właśnie zostali wyrwani z niewoli (aspekt negatywny) i obdarzeni wolnością (aspekt pozytywny). Niewolę stanowił grzech i śmierć. Wynika to bowiem z Rz 8, 2: *Prawo Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, uwolniło mnie od prawa grzechu i śmierci*. Pomińmy chwilowo „prawo Ducha”, a zwróćmy uwagę na „grzech” i „śmierć”. Pojęcia te przynależą do dziedziny zbawienia. Chrystus przez swą niewinność i posłuszeństwo aż do śmierci uwolnił nas od grzechu i obdarzył życiem Bożym (Rz 5, 12-19). Jest to dar synostwa Bożego, które jest przeciwstawne synostwu szatana. Myśli te rozwija św. Jan, pisząc o dyskusji Jezusa z Żydami (J 8, 31—41). Synostwo szatana rodzi niewolę, synostwo Boże natomiast rodzi wolność. Wolność zatem jest owocem dzieła zbawczego Jezusa Chrystusa, jest więc konsekwencją zbawienia. Ludzie wolni są synami Boga, niewolnicy (nie w znaczeniu społecznym!) są synami szatana. Pierwsi są obdarzeni Prawdą, drudzy natomiast tkwią w błędzie i kłamstwie. Bóg darzy człowieka życiem, szatan natomiast jest od początku mordercą (por. Adam, Ewa, Kain), on też zmierza do zabicia Jezusa oraz tych, którzy za Nim idą. Jest więc autorem grzechu i śmierci, i przez nie zniewala swoich poddanych. Wyrwanie się z tego stanu oznacza przejście do wolności. Przejście to nie jest dziełem samego człowieka, lecz jest darem i łaską Boga.

Mówiąc o grzechu i łasce, Paweł wspomina też o Prawie: *Grzech nie będzie panować nad wami, bo nie jesteście już przecież pod panowaniem Prawa, lecz pod panowaniem łaski* (Rz 6, 14). Wolność zatem od grzechu i śmierci łączy się z wolnością od Prawa. Choć ono było święte (Rz 7, 12), to jednak było zarazem źródłem przekleństwa (Ga 3, 10), było strażnikiem swoich poddanych i trzymało ich w zamknięciu (Ga 3, 23). W ten przykry sposób spełniało funkcję opiekuna (Ga 3, 24) — niewolnika, który surowo obchodził się ze swym podopiecznym. Prawo dawało przepisy, których spełnić nikt nie był w stanie, a jednocześnie groziło przekleństwem wobec tych, którzy nie będą mu posłuszni. Dlatego, wskutek niemożności, wszyscy byli niewolnikami i Prawa, i grzechu, który wynikał z nieprzestrze-

gania Prawa. Gdy więc dzięki wierze w Chrystusa — dzięki darowi wiary — człowiek zjednoczył się z Chrystusem poprzez chrzest, który jest współumieraniem i współmartwychwstaniem z Nim, wówczas został uwolniony od grzechu i śmierci, jak również od Prawa, które było ustawicznym zarzewiem grzechu i śmierci. W ten sposób człowiek stał się wolny, zaczął należeć do królestwa wolności.

B) DUCH ŚWIĘTY OBDARZA WOLNOŚCIĄ

Wróćmy do tekstu mówiącego o *prawie Ducha*, które wyzwala od *prawa grzechu i śmierci* (Rz 8, 2). Oczywiście wydaje się interpretacja, która wyrażenie „prawo Ducha” wyjaśnia jako „prawo, którym jest Duch” (np. św. Tomasz, S. Lyonnet; podobnie trzeba rozumieć „prawo grzechu” i „prawo śmierci” jako „prawo, którym jest grzech”, „...którym jest śmierć”). W tekście tym bowiem słyszy się aluzję do prorocstwa Jeremiasza, w którym znajduje się zapowiedź nowego przymierza i nowego prawa: *Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu* (Jr 31, 33). Nastąpi więc interioryzacja prawa. Kamienne tablice będą zastąpione sercem ludzkim, ludzką osobowością. Oznacza to, że prawo nie będzie czymś, co przychodzi z zewnątrz i zostaje narzucone człowiekowi, lecz będzie stanowić składnik natury ludzkiej, będzie więc spontaniczne i radosne, a więc obdarzające wolnością.

W Rz 8, 2 słyszy się też aluzję do prorocstwa Ezechiela, które mówi wprost: *Dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza. Odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała. Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali* (Ez 36, 26—27). W tym obrazowym i pełnym konkretnego słownictwa znajduje się zapowiedź nowego przymierza i nowego prawa, których fundament stanowić będzie Duch Boży. Choć nie jest to jeszcze zapowiedź zesłania Ducha Świętego, to jednak Paweł chce przez ten tekst wskazać na pełnię prawa Chrystusowego, jaką jest Duch Św. Świadczy o tym Rz 8, 4, gdzie czytamy: *W ten sposób nakaz Prawa wypełnił się w nas — którzy nie kierujemy się pragnieniami ciała, lecz nakazami Ducha*. Tekst ten posiada osobliwe sformułowania.

Tekst nie mówi o nakazach Prawa, lecz o jednym nakazie: *nakaz Prawa*. Ponieważ w Ga 5, 14 i Rz 13, 9 Paweł poucza, że całe Prawo zamyka się w jednym przykazaniu — przykazaniu miłości — więc uzasadniona jest liczba pojedyncza w zastosowaniu do nakazu Prawa. Wyrażenie to oznacza całe Prawo, a nie tylko niektóre jego części.

Autor mówi o wypełnieniu (*plēroun*) Prawa, a nie o tym, że trzeba je zachować lub strzec (*phylassein* — tak np. w Rz 2, 26). Czasownik *wypełniać* używany jest na oznaczenie spełnienia się prorocstwa. Ma on wyrazić myśl, że dane wydarzenie jest spełnieniem się tego, co

było zapowiedziane, że nawet wydarzenie to przekracza treść zapowiedzi — jak typ jest z nadmiarem wypełniony przez antytyp, przez to wydarzenie, którego typ był zapowiedzią i figurą.

Czasownik *wypełnić* użyty jest w stronie biernej: *wypełnił się w nas* (dosł.: został wypełniony w nas). Zawiera się tu myśl, tak droga Pawłowi, że takie wypełnienie przepisów Prawa nie jest przede wszystkim dziełem człowieka, lecz dziełem Ducha Św., który w sercach naszych woła: *Abba, Ojcze!* (Ga 4, 6).

Na koniec: prawda tekstu spełnia się w tych, którzy nie kierują się *pragnieniami ciała, lecz nakazami Ducha*, tzn. wobec ludzi posłusznych Duchowi Św. W ten sposób autor podkreślił pierwszorzędą rolę Ducha Św., a jednocześnie ukazał konieczność posiadania wolności — gdyż działanie Ducha Bożego może się dokonać tylko w tych, którzy potrafią przyjąć, a więc są wolni, jako własną działalność Ducha Bożego w nich. Oni właśnie, wolni, są obdarowani miłością, potrafią kochać innych, w nich spełnia się całe Prawo — już wypełnione i udoskonalone przez Chrystusa — Jego pierwsze i nowe przykazanie, którego figurą były przepisy Mojżeszowe.

C) SYNOWIE BOŻY OBDARZENI WOLNOŚCIĄ I MIŁOŚCIĄ

Mieć Ducha Bożego w sobie i być Nim kierowanym, oznacza to, być synem Bożym. Stwierdza to Paweł: *Ci wreszcie, którymi Duch Boży kieruje, są synami Boga* (Rz 8, 14). Wolność więc chrześcijańska i duchowa bazuje na naszej chrześcijańskiej egzystencji. Jesteśmy zrodzeni przez Boga jako dzieci Boże — myśl ta tak często występuje w Piśmie św. (por. np. Rz 8, 14—16; Ga 4, 4—9; J 3, 5; 1 J 3, 9; 2 P 1, 4). Stąd, jako synowie Boży, obdarzeni jesteśmy moralnością synowską, odróżniającą nas od moralności niewolniczej (*Nie jesteś już więc niewolnikiem, lecz synem* — Ga 4, 7). Wprawdzie w jednym i drugim wypadku spełniane akty są te same — syn i niewolnik wykonują te same czyny życiowe i przepisy — to jednak duch jest inny, bo moralność synowska, jaką jest moralność dzieci Bożych, jest wolnością, która wynika z miłości, a nie z przymusu i lęku. Dlatego też całe Prawo może być sprowadzone do jednego nakazu: *Będziesz miłował bliźniego twego jak siebie samego* (Ga 5, 14; por. Rz 13, 10; Kpł 19, 18).

Prawo nowe to przede wszystkim osoba Chrystusa, Jego doktryna, Jego życie. Wszystko to uczy nas, jak postępować i żyć jak dziecko Boże. Prawo nowe to Duch Św., którego Chrystus posyła, który inspirował od wewnątrz, ukazując mentalność i obyczaje synów Bożych. Stąd podstawowa zasada wolności chrześcijańskiej: *Gdzie jest Duch Pański, tam jest wolność* (2 Kor 3, 17). Widzimy więc, że dla Kościoła dniem ogłoszenia nowego prawa nie był dzień wygłoszenia kazania na górze, lecz dzień zesłania Ducha Św., gdy to palec Boży wypisy-

wał nowe prawo w sercach ludzkich, obdarzając jednocześnie darem wolności dzieci Bożych.

Wszystkie te rozważania i wnioski nie mogą być zakwestionowane przez fakt, że obecnie — właśnie w Kościele — istnieją przepisy prawne, są sankcje prawne itp. Odpowiedź jest krótka: przepisy prawne nie są dla gorliwych. Ponieważ istnieje słabość, a nawet grzech, dlatego muszą istnieć przepisy. Chociaż chrześcijanin posiada Ducha Św., to jednak posiada Go nie w pełni (Rz 8, 23; 2 Kor 1, 22), w każdej chwili może popełnić grzech (Rz 6, 12). Prawo więc umacnia jego świadomość, którą tak często przyćmiewają namiętności. Człowiek musi dobrze umieć rozróżniać uczynki ciała i owoce Ducha. Prawo pomaga mu rozpoznać złe skłonności natury i wewnętrzne poruszenia Ducha. Dlatego też sam Paweł apostoł w swoich listach podaje wiele zachęt i wskazań moralnych. Prawo zatem jest drugorzędne — pierwszorzędną rolę spełnia łaska Boża — ale stanowi ono wielką pomoc dla wszystkich ludzi, którzy są słabi i skłonni do grzechu. Podkreślamy jednak drugorzędność prawa: czysto zewnętrzne złamanie przepisu prawa jest nieuniknione, ale też ściśle przestrzeganie przepisów prawa bez związku z miłością i wolnością, bez wewnętrznego impulsu Ducha Św. będzie bez znaczenia, będzie niewolą. Chrześcijanin nie jest zniewalany przez prawo, lecz czuje wewnętrzne parcie do jego wypełnienia. Streszczeniem daru wolności chrześcijanina są słowa Pawła apostoła: *Wy bowiem, bracia, do wolności zostaliście powołani, ale nie do tej wolności, która służy ciału, lecz która — ożywiona miłością — każe wzajemnie sobie usługiwać* (Ga 5, 13).

Poznań

KS. EDWARD SZYMANEK TChr

Ks. Józef Homerski

SŁOWO BOŻE A RELIGIJNA FORMACJA RODZINY

W tak sformułowanym temacie chodzi o te elementy postawy wewnętrznej wspólnoty małżeńskiej lub rodzinnej, które decydują o jej religijnym, katolickim profilu, a które suponują lub o których mówią teksty biblijne. Rozważania będą mieć charakter teoretyczny dlatego, że mają na uwadze tych, którzy z racji swych funkcji duszpasterskich mają współpracować z ową wspólnotą nad wyrabianiem i pogłębianiem jej świadomości religijnej, czyli w pewnym stopniu wychowywać ją do wiary. Będzie to zatem szukanie zasad i odnotowywanie spostrzeżeń; mających ułatwić duszpasterzowi poprawne, oparte na przesłankach biblijnych, rozumienie problemu oraz umiejętne kiero-